Interesująco
w gdańskich
galeriach sztuki

Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto

wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energą

Energa

Str. 10

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 406 I 04.09.2015 r.

Emigrant gościem Obamy

Felieton Marka Formeli

Str. 2

Chciwość zabija leczenie

List do Przewodniczącego Klubu Platformy Obywatelskiej w Sejmiku Województwa Pomorskiego

Str. 3

Lewica za świeckim państwem

1 września Zjednoczona Lewica zainaugurowała swoją kampanię wyborczą. W Gdańsku postulaty Zjednoczonej Lewicy w sprawie stosunków państwo-kościół przedstawiła Joanna Senyszyn.

Str. 3

Minister wymusił kontrolę weterynarii?

Prokuratura w Olsztynie zajmie się doniesieniem wojewody pomorskiego w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu przez dr Włodzimierza Przewoskiego, pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii.

Str. 3

100 wystawców na „Jesień w ogrodzie”

Tydzień przed piątą edycją jesiennego kiermaszu ogrodniczego "Jesień w ogrodzie" swój udział potwierdziło około stu wystawców. Impreza odbędzie się w dniach 12-13 września na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rënk.

Str. 9

Przez Krosno do I ligi

Droga do I ligi zaczyna się w Krośnie.
W niedzielę żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże zmierzą się w pierwszym meczu fazy play off na wyjeździe z KSM Krosno. Początek spotkania o godz. 15.00.

Str. 12

Na Stogach pierwszy dzwonek z Ewą Kopacz



Szczególnie uroczyście wypadła inauguracja roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 11 na Stogach. W inauguracji wzięli udział premier Ewa Kopacz, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz i minister sportu Adam Korol. Podczas uroczystości prezydent Adamowicz, że w miejscu asfaltowego boiska wybudowany zostanie basen.

Str. 4

F(ig)raszka

Nowe newsy, bez kozery
To w Platformie są transfery
Czy z lewicy czy z prawicy
Wpełzli różni schizmatycy
I na listach są w Platformie
Napieralscy oraz Dornie
Jeden z drugim zwykły zdrajca
Robią z nas wyborców jajca
Nie podlega karze sądów
Zasad brak i brak poglądów
"Oddam nawet diabłu duszę
A się w Sejmie znaleźć muszę"

Liczba

1000 zł
doba w hotelu Bryza w Juracie

140 tys. zł
dochód Jerzego Janowicza po porażce w I rundzie US Open

0
polityczna wartość b. szefa SLD G. Napieralskiego

Cytat tygodnia

- Pracownicy, którzy chcą zakładać związki zawodowe są szykanowani. Zjawisko mobbingu jest powszechne w obecnych czasach
- Krzysztof DOŚLA, szef "S" regionu gdańskiego.

- Ocenę tego, kto pozostał uczciwy powinniśmy zostawić ludziom (...) Niektórzy boją się pokazać publicznie, bo zostaną wygwizdani. Pamiętam jak sześć lat temu pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców wybuczano Bogdana Borusewicza -
Janusz ŚNIADEK, b. szef "S", poseł PiS.

"Rozmowy kontrolowane" w Radiu Gdańsk przy okazji 35-lecia Porozumień Gdańskich

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

My Naród - na 35 rocznicę Porozumień Sierpniowych

Koncert "My Naród" na terenach Stoczni Gdańskiej z okazji 35. rocznicy sierpniowych strajków i powstania NSZZ "Solidarność" był jednym z najważniejszych punktów obchodów 35-lecia Porozumień Sierpniowych.

Wśród gości był prezydent RP **Andrzej Duda**.

- Dzięki "Solidarności" Polska wyszła z za żelaznej kurtyny. Stała się państwem suwerennym i niepodległym - powiedział prezydent Duda podczas krótkiego przemówienia.

Andrzej Duda mówił też, że muzyka była ważna:

- To dzięki tym muzykom mieliśmy takie swoje azyle wolności przez całe lata 80-te - powiedział prezydent i dodał, że kiedy w 1980 r. powstała „Solidarność", kiedy Polacy odkryli po wizycie papieża Jana Pawła II, że tak wielu ludzi myśli w naszym kraju podobnie i tak wielu ludzi chce się czuć wolnym, on miał osiem lat.



Podkreślił, że tworzący "Solidarność" chcieli poczuć, że "żyją w swoim kraju, kraju który jest wolny, a nie który jest zniewolony".

- Gdyby nie oni, gdyby nie wy, nie byłoby tego - powiedział prezydent.

- Nie brałem udziału w „Solidarności", ale cieszę się, że są dziś z nami ci, którzy „Solidarność" tworzyli już jako dorośli ludzie, jako robotnicy, jako ci którzy chcieli żeby poczuć, że żyją w swoim kraju, który jest wolny, a nie który jest zniewolony, w kraju, w którym można czuć się prawdziwie wspólnotą, prawdziwie razem, a nie gdzie jeden jest szczuty na drugiego. Stanęli wtedy i zbudowali „Solidarność" i doprowadzili do tego, że Polska wyszła z zza „żelaznej kurtyny", że stała się suwerennym, niepodległym, państwem w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Gdyby nie oni, gdyby nie wy, nie byłoby tego - powiedział Andrzej Duda, dziękując całej "Solidarności".

Szef NSZZ „Solidarność" Piotra Duda podkreślił z kolei ze sceny, że przez 35 lat Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" łączył wszystkich Polaków w obronie praw pracowniczych i godności pracowniczej, ale także w miłości do naszej ojczyzny.

Później była muzyka. Wśród wykonawców byli m.in. PapaD z "Naj story", "Pocztówka z wakacji" i "Kamikadze", Lombard z "Przeżyj to sam" i "Szklaną pogodą". Sztywny Pal Azji wyśpiewał "Nie gniewaj się na mnie Polsko". Jan Pietrzak zaśpiewał "Żeby Polska była Polską", czyli jak powiedział artysta "najkrótszy program wyborczy". Z kolei Andrzej Nowak (TSA) tym razem z zespołem Złe Psy zaśpiewał piosenkę "Urodziłem się w Polsce". Publiczność skandowała "Polska!". Lider TILT-u Tomasz Lipiński zaśpiewał "Mówię ci, że" i "Nie idź w tamtą stronę".

W trakcie koncertu przemówili byli szefowie związku Marian Krzaklewski i Janusz Śniadek. Nie wziął w nim udziału były prezydent i przywódca „S" Lech Wałęsa, który przebywa w Afryce.

Na koniec festynu wystąpił Chris de Burgh.

Przypomnijmy, że "My Naród" nawiązuje do pierwszych słów konstytucji amerykańskiej, którymi Lech Wałęsa rozpoczął wystąpienie przed Kongresem Stanów Zjednoczonych 15 listopada 1989 roku.

ASG
fot. Tomasz Łunkiewicz

Latarką w półmrok



Emigrant gościem Obamy

Nie ma żadnego powodu, poza humanitarnym wzmożeniem, by Polska, a też inne kraje Europy doczepione do Unii, płaciły rachunek za amerykańską geopolitykę w Afryce i Azji. Dokonując demontażu autorytarnych rządów w Egipcie, Libii, Syrii podejrzewanych o cień sympatii wobec Rosji, manipulując materiałem wywiadowczym w Iraku, wciągając pół Europy w konflikt w Afganistanie, administracja Białego Domu naruszyła kruchy ład w tej części świata. Chaos ten podyktowany amerykańskim wyrachowaniem w najmniejszym stopniu dotyka amerykańskie społeczeństwo. Nawet za klientów amerykańskiego wywiadu w polskich Kiejkutach zapłacił polski podatnik.

Wywołując zorganizowaną w trybie przestępczym wędrówkę ludów, politycy z USA kibicują europejskim konwulsjom moralnym. Dostęp do USA jest zaryglowany perfekcyjnie. Wikłając Europę w zmagania z setkami tysięcy uchodźców, z dziećmi płaczącymi na ramionach matek, wymusza się emocjonalne wzruszenia zamiast poważnej analizy. Tabuny ludzi płacą horrendalne kwoty za transfer ze swoich ojczyzn do wydajnych systemów socjalnych najbogatszych państw europejskich. Uczuleni na prawa człowieka w wybranych sektorach świata amerykańscy dygnitarze, wyposażeni w globalne systemy inwigilacji, akceptują zorganizowaną działalność przestępczą, która exodus ten napędza i eksploatuje. Kanalizują w ten sposób nieład, który wytworzyli w Afryce i Azji, na obszarze Europy i na jej koszt. Nie tylko finansowy, ale także polityczny, gospodarczy, społeczny i kulturowy. Wywołana amerykańską bezczelnością wielka, nieźle zorganizowana wędrówka niektórych ludów z biedniejszego południa na zamożną północ to fragment wielkiej, dziejącej się nieustannie walki o podział bogactw. W tej walce bogactwa amerykańskie podziałowi nie podlegają.

Osłabianie Europy dobrze służy amerykańskiej kulturze strategicznej. Sprzyja też świetnie Rosji, która z wewnętrznej konfuzji i podziałów na Starym Kontynencie, wybierze własne pożytki. Zamiast ulegać sentymentalnie naiwnej narracji z granic, dworców, łódek i namiotów, kłócić się o liczby tzw. emigrantów, Europa en bloc powinna się otrząsnąć ze swojej naiwności. I wynająć parowce, którymi należy ofiary Busha i Obamy przewieźć na trawniki Białego Domu.

Państwo polskie ,które nie radzi sobie z realizacją uprawnień obywateli zapisanych w rozdziale II Konstytucji RP, które już raz zapłaciło za fanaberie CIA, nie musi przyjmować ani jednego tzw. uchodźcy. Co najwyżej pomóc im pisać wnioski wizowe do USA w czym nas wytrenowano. Polityka USA to nie infantylne skecze Stephana Mulla.

Marek Formela

Personalia

✓ **Paweł Adamowicz**, prezydent Gdańska, podczas inauguracji nowego terminalu pasażerskiego na lotnisku w Rębiechowie, przypomniał, że z okazji 1000-lecia Gdańska poprzedni terminal w 1997 r. otwierał prezydent **Aleksander Kwaśniewski**. Nie przypomniał, że osobiście kładł się na polityczne tory, by postkomunisty na urzędzie głowy państwa na jubileusz Gdańska nie wpuszczać. Gdyby nie determinacja ówczesnego prezydenta Gdańska, **Tomasza Posadzkiego**, dziś raczej politycznie niewidocznego, choć na otwarciu nowego dworca obecnego, pewnie doszłoby do skandalu. Dziś P. Adamowicz zmądrzał, sam zatrudnia wielu tzw. postkomunistów, a nawet świetnie czuje się w ich towarzystwie.

✓ Red. **Roman Daszczyński**, od wielu lat związany z lokalnym dodatkiem "Gazety Wyborczej", jeden z jej najlepszych reporterów o zacięciu śledczym, a też wnikliwy obserwator lokalnej publiczności politycznej i gospodarczej, przeszedł do pracy w gdańskim magistracie i objął funkcję redaktora naczelnego portalu komunalnego www.gdansk.pl. Zanim został pracownikiem lokalnej propagandy dał się poznać z dobrej strony jako dzinnikarz w "Gazecie Gdańskiej" i "Dzienniku Bałtyckim". Stały uczestnik spotkań komentatorów w Radiu Gdańsk. W ostatniej kampanii samorządowej popełniał ważne teksty o wewnętrznych konfliktach w PO, dość niekorzystne dla tzw. frakcji młodych.

✓ **Łukasz Hamadyk**, radny PiS w Gdańsku, doznał iluminacji i poparł wydanie 0,5 mln zł na prace eksperckie związane z przygotowaniem wartej 2 mld zł budowy tunelu pod Pachołkiem i Drogi Zielonej. Olśnienie nastąpiło tuż przed głosowaniem, po spotkaniach z mieszkańcami Nowego Portu i Brzeźna. Było silniejsze niż zarządzona w klubie dyscyplina partyjna. Nieoficjalnie na korytarzach rady można usłyszeć, że oprócz mieszkańców duży wpływ na postrzeganie przez radnego pomysłów magistratu mają **Piotr Grzelak i Beata Dunajewska** z PO. Dzięki intelektualnej perswazji radny Hamdyk nie zauważył, że trasa Słowackiego kończy się na ETC, zamiast docierać do Nowego Portu. Wnet może się okazać, że jest radnym bardziej niezależnym.

✓ **Ryszard Świlski**, wicemarszałek pomorski, może odetchnąć: pociąg Pomorskiej Kolei Metropolitalnej z samorządowcami i dziennikarzami na pokładzie dojechał bezpiecznie do celu. Trasę dla kolei spalinowej przez miasto za pieniądze z UE zbudowała spółka, której 2-osobowy zarząd tworzą prezes **Krzysztof Rudziński** i wiceprezes**Tadeusz Heyda**. Praca prezesa była w zeszłym roku droższa o 1000 zł od pracy wiceprezesa - 298 tys. zł wobec 297 tys. zł. Dobrze wyceniano też nadzór nad zarządem, więc w składzie rady raczej bez niespodzianek - dyrektorzy z urzędu pomorskiego i wiceprezes MTG, trzeba trafu, szwagier prezydenta, którego zatrudnienie w spółce targowej było brawurową decyzją **Andrzeja Kasprzaka** do 2005 pozostającego w serdecznych związkach z SLD.

List otwarty

Chciwość zabija leczenie

List do Przewodniczącego Klubu Platformy Obywatelskiej w Sejmiku Województwa Pomorskiego

Pan Jacek Bendykowski.

W nawiązaniu do dyskusji z dnia 27 lipca 2015 r, która obyła się podczas sesji Sejmiku Samorządowego Województwa Pomorskiego, dotyczącej włączenia Wojewódzkiego Centrum Onkologii w Gdańsku do spółki COPERNICUS, pragnę zwrócić uwagę radnemu, posługującemu się w swoim wywodzie odniesieniem do Grzechów Głównych, że jego argumentacja była jedynie powierzchownym chwytem retorycznym, który okazał się kostiumem dla taniego pochlebstwa i dość dziwacznego serwilizmu Pozwalam sobie przypomnieć, że Chciwość jest jednym z grzechów głównych, ponieważ w dużej mierze zakłóca ludziom spojrzenie na rzeczywistość i prowadzi do instynktownego, często nieświadomego przyjęcia postaw nieetycznych, niemoralnych, nacechowanych brakiem empatii i wszelkich skrupułów. Pozwala to, na przykład, niektórym ludziom traktować Narodowy Fundusz Zdrowia jako źródło dochodów dla właścicieli firm medycznych – nie zaś jako pulę pieniędzy uzyskaną z powszechnej składki, przeznaczoną do sfinansowania leczenia chorych w wymiarze ogólnospołecznym.

Taka właśnie postawa prowadzi często do stwarzania sytuacji zagrożenia życia wielu osób w wyniku działania napędzanego przez chciwość, które usprawiedliwiane są obłudnie interesem powszechnego dobra lub efektywnością działania tej czy innej placówki medycznej, czy też próbą poprawienia gospodarowania środkami przeznaczonymi na leczenie chorych.

Takim działaniem okazuje się podporządkowanie Wojewódzkiego Centrum Onkologii firmie COPERFNICUS. Podjęcie takiej decyzji jest wyłącznie wynikiem chciwości. Oznacza czyjeś uwłaszczenie się jeśli nie natychmiast, to za jakiś czas. Cała operacja jest zamaskowaną decyzją o charakterze eksterminacyjnym wobec pacjentów onkologicznych, ponieważ COPERNICUS nie jest w stanie błyskawicznie dokonać zmian organizacyjnych o tak poważnym wymiarze. Skutkuje to niebezpieczną sytuacją oznaczającą, że od 1 sierpnia 2015 roku pacjenci WCO zostaną pozbawieni opieki swoich lekarzy i pozostawieni samym sobie.

Joanna Strzemieczna-Rozen
Pacjentka WCO
w Gdańsku

Lewica za świeckim państwem

1 września Zjednoczona Lewica zainaugurowała swoją kampanię wyborczą. W Gdańsku postulaty Zjednoczonej Lewicy w sprawie stosunków państwo-kościół przedstawiła Joanna Senyszyn.



Zjednoczona Lewica rozpoczęła cykl siedmiu prezentacji programowych. Pierwszym tematem było świeckie państwo pod hasłem "Szkoły budować, księży opodatkować".

- Dzisiaj pierwszy września i dwie tragiczne rocznice - powiedziała **Joanna Senyszyn**, liderka listy Zjednoczonej Lewicy w Gdańsku. - W 1939 roku wybuchła II wojna światowa. W 1990 roku 1 września religia została wprowadzona do szkół. To czarny dzień dla polskiego szkolnictwa. Warto pamiętać, że religia nie mogła być wprowadzona z ówcześnie obowiązującym prawem dlatego została wprowadzona do szkół nielegalnie instrukcją Ministerstwa Edukacji Narodowej. Od tego czasu rozpoczęła się indoktrynacja uczniów i trwa 25 lat. Są dwie godziny religii tygodniowo, a to oznacza, że uczniowie uczą się religii dłużej niż historii, geografii, biologii, chemii, fizyki i innych przedmiotów oprócz języka polskiego, matematyki i języka obcego. W 2015 roku subwencja oświatowa wzrosła w stosunku do ubiegłego roku o 877 milionów złotych. Gdyby zlikwidować lekcje religii w szkole to co roku można byłoby zwiększać subwencję oświatową o 1,5 miliarda złotych. Lekcje religii nie powinny być w szkole również dlatego, że religia nie jest nauką. Mówimy również, że należy opodatkować zarówno duchowieństwo, jak i kościół. Kościelne osoby prawne są zwolnione z podatku dochodowego na mocy ustawy z 1989 roku. To są kwoty rzędu paru miliardów rocznie. Gdyby zsumować wszystkie wydatki państwa na kościół to okaże się, że łożymy na kościół z budżetu państwa około 7-8 miliardów rocznie. Uważamy, że trzeba zlikwidować fundusz kościelny ponieważ miał być rekompensatą za zabrany kościołowi majątek. Kościół odzyskał większy majątek niż kiedykolwiek mu zabrano. Nie ma więc podstaw, aby te sto kilkadziesiąt milionów na kościół dawać. Naszym zdaniem kształcenie duchowych należy finansować tylko ze środków kościelnych. Powinniśmy być państwem świeckim i do tego dążymy.

- W okręgu gdańskim, którego jestem liderką lista jest ułożona suwakowo. Wszystkie nieparzyste miejsca zajmują kobiety, wszystkie parzyste zajmują mężczyźni. Mamy dwanaście kobiet i dwunastu mężczyzn na naszej liście - powiedziała Joanna Senyszyn o liście wyborczej Zjednoczonej Lewicy.

Podczas konferencji zaprezentowano billboard programowy prezentujący lekcję religii w szkole prowadzoną przez księdza i 10 postulatów programowych. A są to:

1. Likwidacja Funduszu Kościelnego.
2. Przeniesienie lekcji religii do salek katechetycznych.
3. Usunięcie oceny z religii ze świadectwa szkolnego.
4. Finansowanie katechizacji dzieci i młodzieży ze środków kościelnych.
5. Ochrona świeckiego charakteru instytucji publicznych, w tym szkół, szpitali i sądów.
6. Finansowanie kształcenia duchownych wyłącznie ze środków kościelnych.
7. Ochrona godności mniejszości religijnych i osób bezwyznaniowych.
8. Usunięcie z Kodeksu Karnego przepisu o obrazie uczuć religijnych.
9. Likwidacja etatów kapelanów, z wyjątkiem jednostek skoszarowanych.
10. Opodatkowanie biskupów zryczałtowanym podatkiem dochodowym.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz

Minister wymusił kontrolę weterynarii?

Prokuratura w Olsztynie zbada doniesienie wojewody

Prokuratura w Olsztynie zajmie się doniesieniem wojewody pomorskiego w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu przez dr Włodzimierza Przewoskiego, pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii.

Jak poinformowała "Gazetę Gdańską" Prokuratura Rejonowa Gdańsk – Śródmieście, do której trafiło zawiadomienie Ryszarda Stachurskiego (PO) w sprawie podejrzenia możliwości popełnienia czynów zabronionych przez szefa wojewódzkiej weterynarii, ciąg dalszy tej sprawy będzie procedowany przez Prokuraturę Rejonową Olsztyn-Południe, do której w połowie sierpnia przekazano materiały wojewody pomorskiego.

To nie jedyny nowy element w sprawie opisywanej od jakiegos czasu na naszych łamach. Po oficjalnym liście otwartym stowarzyszenia hodowców drobiu sprawą, najpierw w dość niekonwencjnalny sposób, wywierając zaskakującą presję na jednego z sygnatariuszy listu, a potem już zgodnie z pragmatyką służbową, zareagował główny lekarz weterynarii, Marek Prisztuk, wysyłając w końcu do Gdańska zespół kontrolny.

Wg nieoficjalnych informacji zebranych przez dziennikarzy "GG" może to być efekt osobistego zainteresowania pomorskimi perypetiami przez min. rolnictwa Marka Sawickiego (PSL), który postanowił zareagować na wydarzenia w rejonie nad którym polityczną pieczę sprawuje jego zastępca z PO, Kazimierz Plocke i blisko z nim związany wojewoda pomorski. Być może to efekt pytań, które do premier Kopacz, marszałka Borusewicza (PO) i ministra rolnictwa skierowała nasza redakcja. Budzi bowiem zdziwienie obejmowanie przez wiodących polityków PO patronatu nad jubileuszem 70-lecia inspektoratu weterynarii, a z drugiej strony słanie doniesień do prokuratury na oficjalnego gospodarza uroczystości.

Zamiast uprawiać polityczną hipokryzję, kluczyć, czekać, wojewoda jako zwierzchnik administracji zespolonej, do której należy inspekcja weterynaryjna, miał narzędzia kontrolne, których z jakichś powodów nie stosował, sprawiając swojej obolałej partii na starcie kampanii wyborczej niepotrzebny problem, a... wymarzony prezent dla opozycji. Z odpowiedzi, które dr Wlodzimierz Przewoski po urlopowym namyśle nadesłał do redakcji (czytaj str. 4) wynika, że między oświadczeniami i materiałami, które trafiły do redakcji oraz CBA w Szczecinie istnieje olbrzymia próżnia.

A życie próżni nie znosi...

(G)

W SP 11 inauguracja z premier, prezydentem Gdańska i ministrem sportu. Będzie basen

Szczególnie uroczyście wypadła inauguracja roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 11 na Stogach. W inauguracji wzięli udział premier Ewa Kopacz, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz i minister sportu Adam Korol. Podczas uroczystości prezydent Adamowicz, że w miejscu asfaltowego boiska wybudowany zostanie basen.



To była szczególna inauguracja dla uczniów i nauczycieli SP 11 na Stogach. Wraz z uczniami "jedenastki" rok szkolny powitali m.in. premier Ewa Kopacz, prezydent Paweł Adamowicz, minister sportu Adam Korol. Obecność tak wielu osobistości sprowadziła do placówki na Stogach również liczne grono przedstawicieli mediów.

- Drodzy uczniowie, rodzice, nauczyciele cieszę się niezmiernie, że mogę wam towarzyszyć w pierwszym dniu szkoły - powiedziała **Ewa Kopacz**. - To szczególny dzień dla tych, którzy po raz pierwszy idą dziś do szkoły. Wasza szkoła jest wyjątkowa i dlatego ją wybrałam. Wybrałam szkołę, która szczyci się wielkim osiągnięciami jeśli chodzi o osiągnięcia sportowe. Nie bez powodu jest tu ze mną minister sportu. Opowiedziałam mu, że macie szczególne zasługi w lekkoatletyce. Myślę, że wśród was znajdą się ci, którzy wkrótce dorównają Anicie Włodarczyk, czy Pawłowi Fajdkowi, którzy ostatnio z Pekinu przywieźli złote medale. Jestem przekonana, że rozwój sportu w tej szkole te rzecz oczywista i pielęgnowana przez dyrekcję. Zrobiłam również coś z czego nie wszyscy będą zadowoleni. Zadbałam o to, abyście w dojrzałym wieku nie byli mówiąc potocznie "grubasami". Wycofałam niezdrowe jedzenie z waszych sklepików. Nie będzie coli, nie będzie chipsów. Pewnie z tego powodu ubolewacie tak jak z tego powodu, że skończyły się wakacje. Ale wierzcie mi w tym samym sklepiku będzie same dobre jedzenie. Po to, abyście zdrowo i dobrze dorastali.

- Zadajecie pytanie dlaczego Stogi? Pani premier Kopacz już wyjaśniła, że Stogi bo sport. Dodajmy, że wasza szkoła niedługo będzie obchodziła siedemdziesięciolecie istnienia. To drugi ważny powód. Trzeci ważny powód - Stogi w ubiegłym roku obchodziły 100-lecie przyłączenia do Gdańska. Jest jeszcze jeden powód. W roku ubiegłym Stogi otrzymały zestaw nowych boisk i przy szkole podstawowej i przy gimnazjum. To nie oznacza, że na tym potrzeby Stogów się kończą. One są i my o nich wiemy. Podjąłem więc decyzję, abyśmy od przyszłego roku zaczęli budować uwaga!... basen. Będzie on miał 12 metrów na 25 metrów i cztery tory do pływania – poinformował prezydent Gdańska, po czym w towarzystwie dwojga uczniów, Huberta i Dorotki, odsłonił tablicę informującą o budowie basenu.

Naukę w roku szkolnym 2015/2016 w Szkole Podstawowej nr 11 rozpoczęło 445 uczniów w 19 oddziałach od klas 0 do 6.

- To była szczególnie uroczysta inauguracja roku szkolnego - przyznał **Piotr Pardo**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11. - Tak jak wspomniałem podczas uroczystości szkół w Polsce jest wiele a pani premier wybrała naszą. Szkół w Gdańsku bardzo wiele, a pan prezydent Paweł Adamowicz też wybrał naszą. To był dzień szczególny również dlatego, że pan prezydent ogłosił, co było dla wszystkich tajemnicą, że w naszej szkole powstanie basen. Będzie to basen dla dzieciaków, basen dla uczniów okolicznych szkół, ale też basen dla mieszkańców osiedla w godzinach popołudniowych.

7 października o godzinie dziewiątej będziemy gościć grono znamienitych osób. Dlatego, że szkoła obchodzi w tym roku szkolnym siedemdziesięciolecie i będzie miała nadane imię. Będzie to imię, już oficjalnie wiadomo, bo zatwierdzone uchwałą rady miasta, Szkoła imienia "Na bursztynowym szlaku".

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz

Osoby pokrzywdzone

przez

Pomorskiego Wojewódzkiego

Lekarza Weterynarii

dr Włodzimierza Przewoskiego

proszone są o kontakt na e-mail:

skrzywdzeni.pomorze@gmail.com

Gwarantujemy anonimowość

Ogł. 406/09

Wojewódzki Lekarz Weterynarii odpowiada na nasze pytania

Dnia 12 sierpnia wysłaliśmy do Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii Dr Włodzimierza Przewoskiego pytania w związku z sytuacją w pomorskiej weterynarii. W ubiegły piątek, 28 sierpnia, otrzymaliśmy odpowiedzi od dr Włodzimierza Przewoskiego.

- Czy w związku z oświadczeniem p. Edwarda Kowalke z 9 lipca b.r., który informuje także CBA, o możliwym bezzasadnym wydatkowaniu 60 tys. zł na remont lecznicy w Kościerzynie i sporządzeniu po upływie wielu miesięcy dokumentacji przetargowej, którą podpisał po czasie "żeby być lojalnym wobec dyrektora" - wdrożył pan odpowiednią kontrolę i poinformował wojewodę pomorskiego o tej sytuacji?

- Nie jest mi znana treść oświadczenia byłego Powiatowego Lekarza Weterynarii w Kościerzynie Pana Edwarda Kowalke z dnia 9 lipca 2015 r

- Czy wojewoda pomorski, Pan Ryszard Stachurski, jest zaangażowany w zmianę lub uchylenie decyzji podejmowanych przez podległych Panu powiatowych lekarzy weterynarii?

Wojewoda Pomorski nie jest organem drugiej instancji w odniesieniu do decyzji wydawanych przez powiatowych lekarzy weterynarii.

- Z oświadczenia pana Andrzeja Zemło wynika, że po interwencji Pani Danuty Hojarskiej miałby Pan naciskać na niego i dr Włodzimierza Michalika w sprawie uchylenia mandatów nałożonych na ubojnię zwierząt w Lipuszu? Czy może Pan się ustosunkować do tego zarzutu?

- Nie jest mi znana treść oświadczenia byłego Powiatowego Lekarza Weterynarii w Kościerzynie Pana Andrzeja Zemły. Sytuacja opisana w pytaniu nie miała miejsca..

PROMEDICA24 Gdańsk - tel. 507 061 697 Gdynia - tel. 509 892 777
PRACUJ JAKO
OPIEKUN
W ANGLII/NIEMCZECH
Naucz się z nami języka niemieckiego i pracuj w zawodzie Opiekuna Osób Starszych w Niemczech. Zapisy na kurs w Elblągu, Kościerzynie, Gdańsku i Gdyni

MerCo

CENOWE INFORMACJE!
OD 04.09. DO 10.09.

„MerCo" Spółka z o. o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Sałatki Sunny Salads 200-240g
7 rodzajów PROFI
1kg 20,79 - 24,95



4,99

Dania gotowe Męska Rzecz 490g 3 rodzaje
MAKARONY POLSKIE 1kg 9,49



4,65

Napoje Pepsi 2,25L
4 smaki PEPSI
COLA 1L 1,77



3,99

Napój Aloe Vera 500ml
OSHEE
1L 7,78



3,89

Tabletki musujące Medicine 60g 2 smaki
OSHEE
1kg 73,17



4,39

Kisiel Słodka Chwila rozgrzewający 32g
4 smaki Dr. Oetker
1kg 37,19



1,19

Napój energetyczny Las Vegas 250ml
LAS VEGAS
1L 6,36



1,59

Pieczywo chrupkie 195-230g 5 smaków
WASA BARILLA 1kg 15,65 - 21,79



4,25

Torebki śniadaniowe związywane 100szt
SARANTIS



2,65

Steki rybne 250g, Złote paluszki rybne 300g, Fish nuggets 240g
FROSTA 1kg 24,16 - 30,21



7,25

Torebki śniadaniowe 18x28cm 100szt
SARANTIS



1,79

Odświeżacz powietrza FRI 300ml
4 rodzaje PHARMA CF



2,99

Papier śniadaniowy 12m i 50arkuszy
SARANTIS



1,89

Micha dla zwierzaka, dom dla Adopciaka

1% ZE SPRZEDAŻY PRODUKTÓW PURINA WSPIERA PROGRAM Adopciaki.pl

Więcej na www.purina.pl/adopciaki

GOURMET GOLD - karma dla kota 85g
10 smaków NESTLE PURINA 1kg 22,24



1,89

Folia aluminiowa 10m, Folia do żywności 30m, Worki na śmieci mocne 35L i 60L LIDER



1,99

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Rozbudowany terminal lotniska w Gdańsku już działa

Lech Wałęsa był pierwszym pasażerem, który skorzystał z rozbudowanego kosztem 150 mln. złotych terminalu w Porcie Lotniczym im. Lecha Wałęsy. Pierwszy przywódca Solidarności przyleciał na lotnisko swojego imienia z Gabonu via Paryż i Warszawa. Nowa część terminalu do regularnego ruchu ma być włączona we wtorek późnym wieczorem.



Wśród gości otwarcia nowego terminalu byli Dariusz Michalczewski, Leszek Miller i Joanna Senyszyn.

Dzięki rozbudowie z gdańskiego lotniska będzie mogło skorzystać około 4 milionów pasażerów. Ta liczba ma być osiągnięta już w przyszłym roku, docelowo natomiast z portu lotniczego w Rębiechowie skorzystać będzie mogło aż 7 milionów podróżujących rocznie. Ta liczba pozwoli ugruntować pozycje trzeciego największego lotniska w naszym kraju, po lotnisku Fryderyka Chopina w Warszawie oraz porcie w Krakowie.

Wtorkowa inauguracja miała dość nietypowy dla oficjalnych otwarć przebieg, choć bogata i niekonwencjonalna część artystyczna przypominała tę z inauguracji działalności pierwszej części terminala. Po pokazie laserowo-muzycznym zaprezentowano impresję na temat rozwoju portu lotniczego, podczas której artystka rysowała obrazy z historii portu piaskiem na podświetlonej płycie. Symbolicznego otwarcia nowej części terminala dokonano poprzez zburzenie instalacji przypominającej ceglany mur. Wśród gości uroczystości byli parlamentarzyści przedstawiciele władz samorządowych, jednak brakowało patrona portu lotniczego w Gdańsku. Jak się później okazało, był to zabieg planowy, a Lech Wałęsa przybył na lotnisko jako przylatujący do Gdańska pasażer.

Rozbudowany terminal ma bezpośrednie połączenie z przystankiem PKM, tak, że pasażerowie przylatujący dopiero na platformie dworca będą mogli przekonać się jaka panuje właśnie pogoda w Gdańsku. Wokół prowadzi się jeszcze prace wykończeniowe dróg dojazdowych, choć znakomita ich większość jest już wykonana.

W Rębiechowie, oprócz rozbudowy terminala zainwestowano również w rozwój systemu ILS ułatwiającego lądowanie w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, zbudowano rękawy dla pasażerów a przed terminalem i linią PKM powstać ma centrum hotelowo-biurowe. Wraz z otwarciem nowej części gdańskiego lotniska zmianie uległy zasady poruszania się pojazdów przy porcie lotniczym.

Przypomnijmy jeszcze, że lotnisko w Rębiechowie zostało oddane do użytku w maju 1974 roku i było pierwszym portem lotniczym zbudowanym od podstaw w Polsce po II wojnie światowej. Zastąpiło lotnisko we Wrzeszczu jeszcze z czasów Wolnego Miasta Gdańska.

Jerzy Domski

Ruszyła PKM

Od wtorku, 1 września, rozpoczęły się regularne przewozy Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. W niedzielę, 30 września, podczas dnia otwartego z darmowego przejazdu skorzystało 10 tysięcy osób.

1 września rozpoczęła się regularna komunikacja Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Dwa dni wcześniej został zorganizowany dzień otwarty. Główną atrakcją festynu był darmowy przejazd dla 10 tysięcy osób na trasie od przystanku PKM Strzyża do Portu Lotniczego Rębiechowo. Co godzinę w kierunku Portu Lotniczego kolejka PKM, a co dwie pociąg retro. Przejazdy dla pierwszych 10 tys. pasażerów był bezpłatny, ale trzeba było odebrać uprawniający do tego bilet. Dystrybucja odbywała się w sobotę w godz. 12-16 w specjalnym namiocie obok przystanku PKM Gdańsk Strzyża i była kontynuowana w niedzielę w godz. 12-18 lub do wyczerpania zapasów. Każdy bilet był ważny tylko w jedną stronę i tylko dla jednej osoby. Bilety były dedykowane na konkretne godziny odjazdu pociągu, jeżeli ktoś spóźnił się na swój pociąg, jego bilet tracił ważność i trzeba było ustawić się w kolejce po nowy bilet na inną godzinę.

W programie Dnia Otwartego, oprócz przejazdu po nowej trasie, znalazło się wiele atrakcji - m.in. plenerowa wystawa, wielkoformatowy interaktywny labirynt, strefa kreatywnej rekreacji dla najmłodszych, gry logiczne, konkursy i zabawy, w których można będzie wygrać nagrody związane z PKM.

Z Gdańska Głównego do Portu Lotniczego odjeżdża tylko jedna kolejka, o godz.3.40. Pozostałe, od godz. 4.11, co 15 minut ruszają z Wrzeszcza. Z Gdyni Głównej w kierunku lotniska jadą cztery składy. Pierwszy o godz. 3.43, a ostatni o 4.38. Tak jest w rozkładzie ważnym na wrzesień.

Bilet normalny do 6 km kosztuje 3 zł, za przejazd na odcinku 7-12 km, np. Strzyża-Port Lotniczy trzeba zapłacic 4 zł. Bilet mozna kupić w kasach SKM lub o kierwoników pociagów. Na peronach nie ma jeszcze automatów biletowych.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz





PARTNERZY

PATRONAT HONOROWY

MIECZYSŁAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Prezydent
Miasta Gdańska
Paweł Adamowicz

PATRONAT MEDIALNY

PGE ARENA Gdańsk

BROWAR AMBER

AMBER FEST

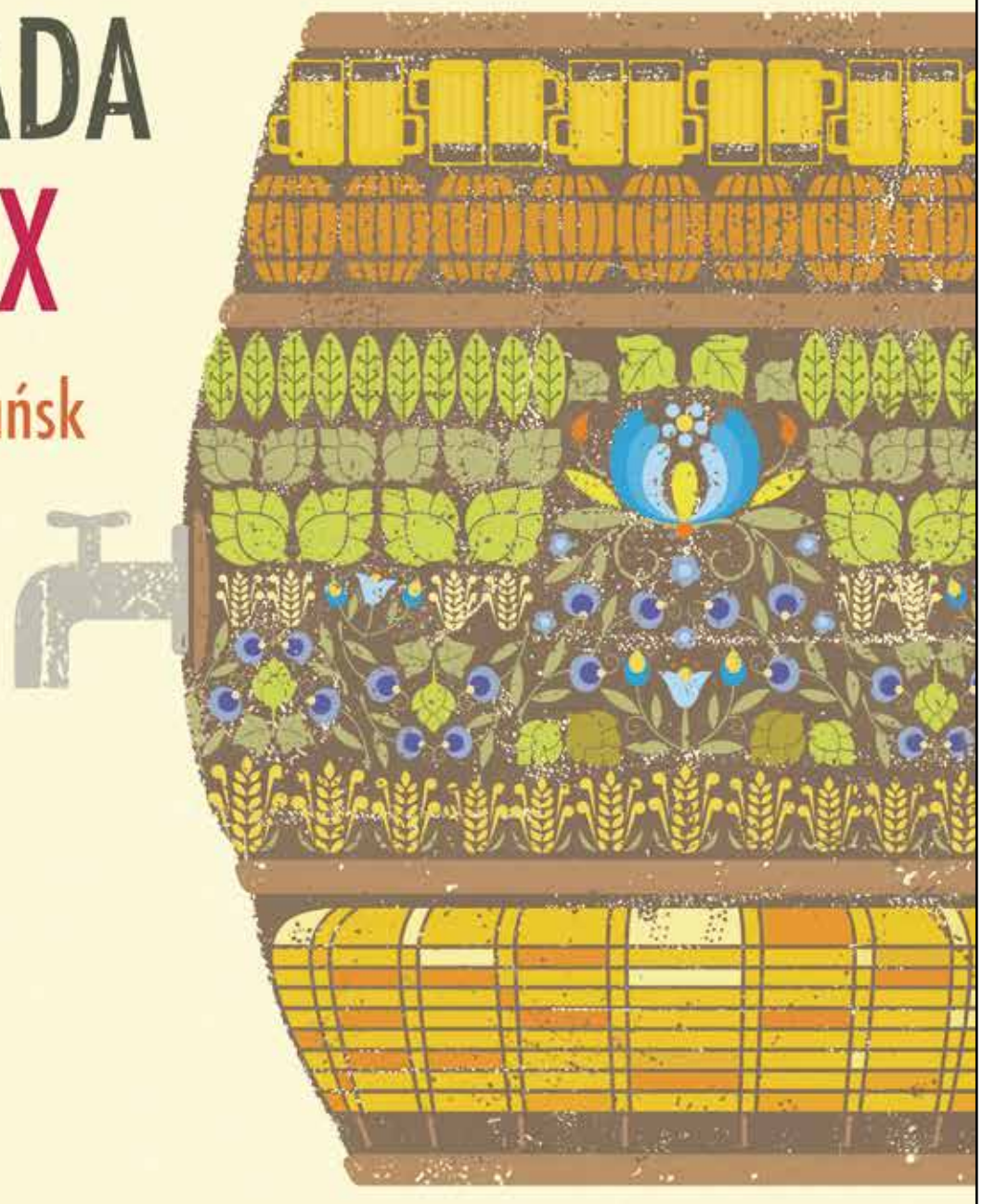
GDAŃSKIE ŚWIĘTO PIWA

WIELKA BIESIADA PIWNA 19.IX

przy stadionie PGE ARENA Gdańsk

godz. 11:00 - 24:00

WSTĘP BEZPŁATNY



JARMARK PRODUKTÓW REGIONALNYCH

ATRAKCJE DLA DZIECI
PRZYGOTOWANE PRZEZ IKAEVENTS

POKAZY KULINARNE I WARSZTATY

WYZWANIE SMAKU PEPSI

MUZYKA NA ŻYWO

20:00 KONCERT ZESPOŁU PIERSI

PROWADZĄCY: KRZYSZTOF SKIBA

www.amberfest.pl

Alkohol. Tylko dla pełnoletnich 18+

Galeria Sztuki Gdańskiej

Interesująco w gdańskich galeriach sztuki

Niezwykle ciekawie zapowiada się wrzesień w gdańskich galeriach sztuki. Kilka wystaw zasługuje na szersze omówienie. Szczególnie interesująca może okazać się wystawa rzeszowskiego artysty Stanisława Białogłowicza, tegorocznego laureata Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego.



Danuta Joppek, autorka cyklu "W drodze", przed Galerią Glaza Expo Design w Gdańsku

Przegląd ich rozpoczynam od wystawy cyklu prezentowanego już od siedmiu lat przez Danutę Joppek. „W drodze" to cykl do którego autorka zaprasza przeważnie znanych sobie malarzy, ale nie tylko. Przypominam sobie wystawę w której prezentowana była praca gdańszczanina Witolda Pyzika z Paryża, artysty na Wybrzeżu mało znanego. Czy tak jak w czwartym spotkaniu w tczewskiej „Fabryce Sztuki", gdzie zaprezentowali się artyści obu Ameryk, Bliskiego Wschodu i wielu krajów europejskich. Wystawy wędrują, co roku odbywają się gdzie indziej i co roku w innym składzie. Pewnym punktem odniesienia jest moment z góry zaplanowany, znalezienie chwili oddechu w codziennej gonitwie. Spotkanie się, wymiana doświadczeń, spacer artystyczny i konfrontacja z pracami kolegów „po fachu". Znalezienie tego przysłowiowego przystanku na odpoczynek, chwilę zadumy, krótki relaks. Przedsięwzięcie jest autorskim pomysłem Danuty Joppek, tak więc o doborze artystów decyduje również przesłanie towarzyskie, które wyznacza przede wszystkim poziom artystyczny prezentowanych prac. W tym roku w gdańskiej Galerii Glaza Expo Design zobaczymy prace 14 znakomitych gdańskich artystów. (A. Bach, M. Branicka, U. Dulewicz, M. Hanysz - Stefańska, D. Joppek, R. Kowalewski, B. Kroplewski, A. Majdzińska, M. Nowak, C. Podleśny, W. Sęczawa, E. Szczudło Geno, G. Tomaszewska – Sobko, Z. Wąsiel)

Już po raz XIII w cyklu prezentacji „Ocalić od zapomnienia" Okręg Gdański Związku Polskich Artystów Plastyków przedstawi wystawę, tym razem poświęconą twórczości zmarłego w 2008 roku grafika, malarza Zdzisława Walickiego. Wystawy „Ocalić od zapomnienia" to coroczny cykl prezentacji przypominający dorobek twórczy nieżyjących już artystów malarzy Wybrzeża. Pierwsza ekspozycja miała miejsce w 2003 roku i poświęcona była Wiesławowi Markowskiemu, ostatnia zaś przed rokiem Rajmundowi Pietkiewiczowi. Od dwóch lat pokazy te mają miejsce w Auli Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Trzy pierwsze edycje odbyły się w Zielonej Bramie, a następne siedem w Muzeum Narodowym - Oddziale Sztuki Nowoczesnej Pałacu Opatów w Oliwie.

Biografia prof. Zdzisława Walickiego zawiera się nie w datach jego artystycznego życiorysu, choć i one są ważne, lecz w osiągnięciach i dorobku artysty - osoby sumiennej, szczerej, autentycznej i wiarygodnej. Zdzisław Walicki urodził się 15 stycznia 1940 roku w Łodzi, gdzie ukończył technikum fotograficzne, a następnie w 1967 roku w pracowni prof. Zdzisława Głowackiego, Państwową Wyższa Szkołę Sztuk Plastycznych. Po zawarciu związku małżeńskiego w 1966 roku z Aleksandrą Baliszewską, również malarką, zamieszkał w Gdańsku. Był członkiem gdańskiego ZPAP czynnie uczestnicząc w życiu artystycznym środowiska, a także pełniąc liczne funkcje organizacyjne. Do roku 1975 kiedy to zatrudniony został w gdańskiej PWSSP , kolejno pracował w sopockiej firmie „Foto – Pam", Wydawnictwie Morskim i Krajowej Agencji Wydawniczej. W gdańskiej uczelni artysta zatrudniony był w Pracowni Grafiki Projektowej na Wydziale Malarstwa i Grafiki. W latach 1984-87 był prodziekanem, a następnie dziekanem Wydziału Malarstwa i Grafiki (1987 -1990). W latach 1996-1999 kierował katedrą Projektowania Graficznego. Od 1996 roku był profesorem nadzwyczajnym Gdańskiej Akademii. W tym czasie całą swoją twórczość w całości poświęcił grafice użytkowej i malarstwu. Jest autorem ponad stu projektów z zakresu grafiki książkowej. Projektował plakaty, foldery, kalendarze, etykiety. Równolegle malował , rysował i fotografował. Jest laureatem wielu konkursów graficznych. Jego prace w swoich zbiorach posiada Muzeum Plakatu w Wilanowie. Zmarł 13 lipca 2008 roku. Pochowany został na cmentarzu w Wąglikowicach koło Wdzydz.

Kolejnym i najważniejszym wydarzeniem września będzie wręczenie nagrody Stanisławowi Białogłowiczowi laureatowi Nagroda im. Kazimierza Ostrowskiego za rok 2014, która jest ogólnopolskim wyróżnieniem w dziedzinie malarstwa. Kapitułę Nagrody powołuje Zarząd Gdańskiego Okręgu ZPAP. Nagroda została przyznana za łączenie w malarstwie najwyższych jakości duchowych tradycji wschodniej i zachodniej z wyrafinowaną estetycznie formą obrazów. Za konsekwencję w ukazywaniu duchowego wymiaru świata, który w tym malarstwie ma głębię i jest piękny. Stanisław Białogłowicz urodził się w 1947 roku w Łękach Dukielskich. Jest absolwentem Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Studia ukończył w pracowni profesora Wacława Taranczewskiego na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Artysta do dzisiaj wspomina swojego profesora z wielką atencją. Jak mówi to jemu swojemu mistrzowi w dużej mierze zawdzięcza kontynuację tej części jego myśli malarskiej, która należy do sacrum. Stanisław Białogłowicz od 1973 roku samodzielnie pracuje twórczo i dydaktycznie w szkolnictwie artystycznym. Jest profesorem zwyczajnym Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz w PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku. Uprawia malarstwo sztalugowe, monumentalne, rysunek i rzeźbę. Jest autorem realizacji sakralnych w Polsce i w Niemczech, między innymi: Polichromii Kaplicy Seminaryjnej SVD ks. Werbistów w Nysie, Krzyża i Witraży w Kaplicy Męczenników Polskich w Kościele św. Jakuba i Agnieszki w Nysie. Prace artysty znajdują się w muzeach oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w Rzeszowie. Jego wystawa w Pałacu Opatów zapowiada się na duże wydarzenie artystyczne.



Stanisław Białogłowicz - Mój Jordan, olej, płótno, 2009

I jeszcze zaproszenie na wystawę Józefa Pawła Karczewskiego zatytułowaną „Stan z dnia 14.05.1980-14.09.2015, malarstwo; 35-lecie pracy twórczej". Artysta ukończył Liceum Plastyczne im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Następnie kształcił się w uczelniach: Poznania, w pracowni prof. Stanisława Teisseyre i Gdańska, w pracowni prof. Kazimierza Śramkiewicza. W Gdańsku współpracował z prof. Jerzym Zabłockim. Dziś jest pedagogiem w gdyńskim Liceum Plastycznym.

- Galeria Expo Design, Danuta Joppek – „W drodze", 17.09 2015, godz.17, Gdańsk, Długi Targ 20/21, wystawa czynna do 2.10.2015
- Aula Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, „Ocalić od zapomnienia - Zdzisław Walicki", 9. 09. 2015. godz.17 , Gdańsk Targ Węglowy 6, wystawa czynna do 26. 09. 2015
- XIV Edycja Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego – Stanisław Białogłowicz, 15.09.2015 , godz. 17, Muzeum Narodowe w Gdańsku Oddział Sztuki Nowoczesnej (Pałac Opatów) , Oliwa ul . Cystersów 18
- ZPAP OG – Józef Paweł Karczewski – „Stan z dnia 14.05. 1980 – 14.09.2015, malarstwo; 35-lecie pracy twórczej", 14. 09 2015. godz.18 , Galeria ZPAP Gdańsk ul. Mariacka 46/47 , wystawa czynna do 14.10. 2015

Stanisław Seyfried

BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu
Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"

100 wystawców na „Jesień w ogrodzie”

Tydzień przed piątą edycją jesiennego kiermaszu ogrodniczego "Jesień w ogrodzie" swój udział potwierdziło około stu wystawców. Impreza odbędzie się w dniach 12-13 września na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rënk.



Wrzesień to wyjątkowy okres dla ogrodników. To najlepszy czas na sadzenie większości drzew i krzewów owocowych. Kupujemy i sadzimy rośliny pozbawione liści. Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rënk uznało, że nie powinno zabraknąć w tym czasie „amatorom zieleni” dostępu do fachowej wiedzy oraz niezbędnych produktów i roślin w konkurencyjnych cenach. Organizatorzy chcieli przedstawić i zaproponować mieszkańcom Pomorza możliwość obejrzenia i dokonania zakupu odpowiednich roślin i dekoracji do ogrodów, na tarasy i balkony oraz do pomieszczeń mieszkalnych i przestrzeni biurowych. Chcieli również pokazać, podpowiedzieć co zrobić, by wiosną ogród i rosnące w nim rośliny, drzewa, krzewy wyglądały piękniej i kwitły bardziej okazale. Taka była geneza „Jesieni w ogrodzie”, która w tym roku odbędzie się już po raz piąty. Impreza od początku zdobyła uznanie odwiedzających. W tym roku po raz kolejny stoiska wystawców będą pod wiatami, tak jak podczas wystawy „Wiosna w ogrodzie”.

Wśród wystawców większość stanowią producenci drzew, krzewów ozdobnych, owocowych, iglastych, liściastych. Dużą część wystawców będą stanowić producenci pięknych – zwłaszcza jesienią - wrzosów, wrzośców, które tak pięknie zdobią nasze tereny zielone jesienną porą.

Fachowcy na pewno udzielą wielu porad i wskazówek na temat zabezpieczenia roślin przed zimą.

Pamiętajmy należy, że jesienią mogą wystąpić przymrozki. Dlatego zanim one nadejdą,

z tarasów i ogrodów przenosimy do cieplejszych miejsc rośliny doniczkowe nieodporne na mróz oraz wszystkie kwiaty pokojowe, które lato spędziły w ogrodzie czy na tarasie.

Nie zabraknie także szerokiej oferty twórców ludowych, u których zawsze można znaleźć unikatowe cudeńka.

Plonami pochwalą się również na zjeść pyszną pajdę chleba ze smalcem, przepyszną, świeżutką drożdżówkę, oscypki.

Impreza trwać będzie dwa dni: 12 i 13 września, od 10:00 do 18:00 na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk w Gdańsku, przy ul. Wodnika 50.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny, natomiast opłata parkingowa wynosić będzie 3,00zł.

TŁ
fot. Tomasz Łunkiewicz



Energa Aktywne lato z GOKF i Energą

Podsumowanie współzawodnictwa sportowego w roku szkolnym 2014/2015

W roku szkolnym 2014/2015 Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej w ramach międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego zorganizował dla wszystkich szczebli gdańskich Szkół w rozgrywki sportowe 16 dyscyplinach, z których 80 zakończyło się finałami o Mistrzostwo Gdańska.

W roku szkolnym 2014/2015 podczas 401 imprez sportowych odbyły się 1885 spotkania, w których udział wzięło 14 436 uczniów ze 144 gdańskich szkół wszystkich szczebli nauczania. W Gdańskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej uczestniczyły 72 Szkoły Podstawowe, w Gimnazjadzie udział wzięło 41 Gimnazjów, natomiast w Licealiadzie rywalizowały 31 Szkół Ponadgimnazjalnych (w przypadku Szkół Ponadgimnazjalnych prowadzona jest osobna punktacja współzawodnictwa dla dziewcząt i dla chłopców).

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Sportu oraz Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego o upowszechnianiu sportu wśród najmłodszych dzieci Szkół Podstawowych Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej od lat organizuje dla klas IV i młodszych imprezy sportowe w międzyszkolnym współzawodnictwie sportowym.

Są to rozgrywki dla najmłodszych klas I, II i III w formie gier i zabaw pod nazwą „Konkurs 50-Tysięcy", w którym w czterech rundach podczas 16 imprez sportowych odbyło się 256 zawodów, w których udział wzięło około 1800 uczniów najmłodszych klas ze 120 zespołów szkolnych.

Ponadto dla klas młodszych GOKF zorganizował dla dziewcząt i chłopców drużynowe rozgrywki w „Dwa Ognie Usportowione", w których wystąpiło w poprzednim roku szkolnym około 1185 uczniów z 79 gdańskich szkół.

Dla dziewcząt i chłopców z klas młodszych zorganizowano zawody lekkoatletyczne takie jak Sztafetowe Biegi Przełajowe (8x600m) oraz Trójbój Lekkoatletyczny (bieg na 55m, skok w dal i rzut piłeczką palantową), w których wzięło udział łącznie 349 dziewcząt z 51 szkół oraz 349 chłopców z 53 szkół.

Dla dzieci z klas VI i młodszych organizowane były również rozgrywki Mini Piłki Nożnej oraz Rugby TAG w których uczestniczyło w tym roku ponad 490 uczniów z 49 szkół.

Podobnie jak w latach ubiegłych jednocześnie z zawodami szkolnymi zorganizowane zostały trzy integracyjne imprezy sportowe, w których uczestniczyła młodzież niepełnosprawna uczęszczająca do klas integracyjnych oraz uczniowie ze Szkół i Ośrodków Specjalnych dla młodzieży niepełnosprawnej.

Były to Mistrzostwa Gdańskich Paraigrzysk w Tenisie Stołowym, w Unihokeju oraz w Pływaniu Indywidualnym. Pierwsze zawody odbyły się jednocześnie z finałami Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Drużynowym Tenisie Stołowym, drugie razem finałami Gdańskiej Gimnazjady w Unihokeju, natomiast trzecie zawody odbyły się razem z finałami Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz Gimnazjady Sztafet Pływackich dziewcząt. W turnieju tenisa stołowego wzięło udział 16 uczniów niepełnosprawnych z 6 szkół, w turnieju unihokeja 20 uczniów niepełnosprawnych z 2 szkół, natomiast w zawodach pływackich 5 uczniów niepełnosprawnych z 3 szkół. Łącznie we wszystkich zawodach integracyjnych udział wzięło 41 uczniów niepełnosprawnych z 12 szkół.

Rozgrywki prowadzone przez koordynatorów szkolnych rozgrywek sportowych przebiegały terminowo i były dostosowane do kalendarza rozgrywek wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego.

Ośrodek dzięki wieloletniej współpracy pozyskał stałych partnerów takich jak Loopy's World oraz Centrum U7, którzy jako fundatorzy nagród wspierali imprezy sportowe GOKF.

TŁ
fot. GOKF







Klasyfikacja sześciu najlepszych szkół w międzyszkolnym współzawodnictwie sportowym

Gdańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej - udział wzięły 72 Szkoły Podstawowe
1. Szkoła Podstawowa nr 12 614,0 punktów
2. Szkoła Podstawowa nr 85 591,5
3. Szkoła Podstawowa nr 81 567,5
4. Szkoła Podstawowa nr 79 523,0
5. Szkoła Podstawowa nr 35 495,0
6,. Szkoła Podstawowa nr 42 487,0

Gdańska Gimnazjada - udział wzięły 41 Gimnazja
1. Gimnazjum nr 33 279,5
2. Gimnazjum nr 16 232,5
3. Gdański Autonomiczne Gimnazjum 232,0
4. Gimnazjum nr 28 224,0
5. Gimnazjum nr 3 222,0
6. Gimnazjum nr 7 178,5

Gdańska Licealiada – Dziewczęta - udział wzięło 29 Szkół Ponadgimnazjalnych
1. I Liceum Ogólnokształcące 114,0
2. XX Liceum Ogólnokształcące 107,0
3. V Liceum Ogólnokształcące 98,0
4. II Liceum Ogólnokształcące 95,5
5. VIII Liceum Ogólnokształcące 87,5
6. XV Liceum Ogólnokształcące 81,5

Gdańska Licealiada - Chłopcy - udział wzięło 31 Szkół Ponadgimnazjalnych
1. V Liceum Ogólnokształcące 140,0
2. VIII Liceum Ogólnokształcące 135,0
3. XXX Liceum Ogólnokształcące 132,5
4. II Liceum Ogólnokształcące 126,0
5. Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące „Conradinum"/ XVIII LO 121,5
6. Zespół Szkół Energetycznych/XIII LO 108,5

Energa Partner wydania Energa

Inauguracja roku szkolnego Siatkarskich Ośrodków Szkolnych

Minister Sportu Adam Korol, przedstawiciele władz miasta i PZPS, władze klubu Trefl oraz siatkarze Lotosu Trefla i siatkarki PGE Atomu Trefla wzięli udział w ogólnopolskim rozpoczęciu roku szkolnego Siatkarskich Ośrodków Szkolnych. Uroczystość odbyła się w Gimnazjum nr 21 im. Dziedzictwa Pontyfikatu Jana Pawła II.

Gdański, męski, oddział Siatkarskich Ośrodków Szkolnych od początku istnienia programu jest jednym z najprężniej działających i uzyskujących najlepsze efekty szkoleniowe. Jego podopieczni stanowią zdecydowaną większość regionalnej reprezentacji, która dwukrotnie zostawała mistrzem Polski SOS. Gdańscy siatkarze objęci programem Siatkarskich Ośrodków Szkolnych, reprezentujący na co dzień Trefl Gdańsk, udanie radzą sobie także w rywalizacji klubowej i tylko w ostatnim sezonie sięgnęli po tytuły wicemistrzów Polski juniorów i młodzików.

Gdański SOS również wyróżnia się na tle większości ośrodków w kraju, a jego absolwenci coraz liczniej zasilają pierwszy zespół LOTOSU Trefla. Przemysław Stępień i Mateusz Czunkiewicz w poprzednim sezonie sięgnęli po wicemistrzostwo i Puchar Polski, obecnie z pierwszą drużyną trenują również Karol Behrendt, Mateusz Linda, Fabian Majcherski, Szymon Jakubiszak czy Maciej Ptaszyński, a Jan Tomczak i Jakub Lewandowski w tym roku występowali w reprezentacji Polski juniorów.

- W naszej szkole odbyła się inauguracja roku szkolnego 2015/2016 Siatkarskich Ośrodków Szkolnych - powiedziała Iwona Klein, dyrektor Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 33. - To było otwarcie w zasadzie ogólnopolskie. Siatkarskie Ośrodki Szkolne mieszczą się w różnych w różnych miastach Polski. Co roku inauguracja odbywa się w różnych miejscach. W tym roku mieliśmy szczęście, że odbyła się w naszej szkole, a konkretnie w Gimnazjum Szkoła Mistrzostwa Sportowego numer 3 ponieważ uczniowie tej szkoły trenują piłkę siatkową i są objęci programem Siatkarskich Ośrodków Szkolnych. Na otwarciu mieliśmy zaszczyt gościć wybitnych gości, przede wszystkim ministra sportu Adam Korola.

- Bardzo przyjemnie jest być na otwarciu roku szkolnego w szkole, w której nie trzeba namawiać dzieci do wychowania fizycznego - powiedział Adam Korol, minister sportu. - W tym roku rozpoczynamy akcję "Stop zwolnieniom z wf-u". Wam ta akcja nie jest potrzebna. Macie szanse trenować w dobrych warunkach, macie z kogo brać przykład. Rok temu wasi starsi koledzy zdobyli mistrzostwo świata. I tego wam w przyszłości życzę. Stanąć na najwyższym stopniu podium i wysłuchać "Mazurka Dąbrowskiego" to jest chyba największa radość w życiu każdego polskiego sportowca.

Absolwenci szkoły i projektu SOS m.in. Mateusz Czunkiewicz przekazali świadectwo jego skuteczności, a następnie przekazali pamiątkową koszulkę Siatkarskich Ośrodków Szkolnych ministrowi Korolowi.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz





Mglista gra gdańskich hokeistów

MH Automatyka Stoczniowiec 2014 udanie zrewanżował się ekstraligowej Nesście Toruń za sobotnią porażkę w Toruniu. Biało-niebiescy w hali Olivia wygrali 4:1 (3:1, 0:0, 1:0). Obserwowanie meczu utrudniała mgiełka unosząca się nad lodową taflą.

Tytułowa mglista gra to porównanie warunków w jakich był rozgrywany mecz do sytuacji w jakiej są gdańscy hokeiści.

Z powodu dużej różnicy temperatur na dworze i w hali nad lodem po kilku minutach gry unosiła się mgiełka, która bardzo utrudniała obserwację gry. Szczególnie trudno było dostrzec to co działo się przy bramce bardziej oddalonej od miejsca na którym się siedziało. Trudno w takiej sytuacji opisać jak padły bramki. W meczu przeważali gdańszczanie, którzy zagrali w mocniejszym składzie niż w sobotę. To biało-niebiescy mieli więcej okazji do zdobycia bramki. Bardzo dobrze spisywał się w gdańskiej bramce Tomasz Witkowski. Nie zawiedli kibice, których ponad 200 pojawiło się na trybunach hali Olivia.

Wracając do mgły. Niestety tak poruszają się działacze gdańskiego klubu, którzy organizacyjnie są gotowi do gry, ale niestety nie wiedzą z kim i kiedy będą grać. Na dzień dzisiejszy



I liga to prawdopodobnie cztery drużyny, chociaż może ich być mniej. Nie jest znany system rozgrywek. Co jakiś czas pojawią się pomysły, m.in. dołączenia gdańszczan do PHL. Gdy pojawiła się taka opcja działacze MH Automatyka Stoczniowiec 2014 zaczęli przygotowania na takie rozwiązanie. Niestety szybciej niż się pojawił taki pomysł padł. W weekend startuje Polska Hokej Liga. Co z I ligą nie wiadomo. Decyzje mogą zapaść w każdej chwili, ale patrząc na dotychczasowe działania hokejowej centrali równie dobrze może to jeszcze trochę potrwać. Miejmy nadzieję, że "mgła" wkrótce się podniesie i biało-niebiescy rozpoczną ligową rywalizację.

MH Automatyka Stoczniowiec 2014 - Nesta Mires Toruń 4:1 (3:1, 0:0, 1:0)
Bramki: 1:0 Stasiewicz, 2:0 Stasiewicz, 2:1 Podsiadło, 3:1 Kantor, 4:1 Ziółkowski

Stoczniowiec 2014: Witkowski; Lehmann – Wachowski, Kantor – Kabat, Kostromitin – Ruszkowski oraz Leśniak; Serwiński – Stasiewicz – Pesta, Zaleski – Ziółkowski – Michałkiewicz, Szczerbakow – Krasakiewicz – Gołaszewski oraz Iwanow, Sochacki.

Nesta Mires Toruń: Bojanowski (33 Plaskiewicz); Skólmowski – Lidtke, Podsiadło – Żyliński, Heyka – Mądrowski oraz Huzarski; Dzięgiel – Fraszko – Dołęga, M.Kalinowski – Kuchnicki – Minge, Strużyk – Chrzanowski – Bomastek, Pieniak – Winiarski – Husak

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz



Przez Krosno do I ligi

Droga do I ligi zaczyna się w Krośnie. W niedzielę żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże zmierzą się w pierwszym meczu fazy play off na wyjeździe z KSM Krosno. Początek spotkania o godz. 15.00.

To będzie trzecia w tym roku wyprawa na południowe krańce Polski. Pierwszy wyjazd okazał się daremny. Opady deszczu uniemożliwiły rozegranie spotkania, które zostało przełożone. W drugim terminie dopisała aura i mecz został rozegrany. Obie drużyny przystąpiły do niego osłabione. Krośnianie nie mogli skorzystać z usług Clausa Vissinga, który doznał kontuzji. Z powodu urazu Duńczyk nie jest zdolny do jazdy do dziś. W ekipie Grzegorza Dzikowskiego zabrakło Kamila Brzozowskiego, który był porozbijany po spotkaniu w Rawiczu. Po zaciętym meczu lepsi okazali się gospodarze, którzy wygrali 46:44. "Wilki" do wygranej poprowadził rewelacyjny w tamtym meczu junior Daniel Kaczmarek, który zdobył 13 punktów. W najbliższą niedzielę go nie będzie, bo startował jako "gość", a w fazie play off "goście" nie mogą jechać.



Krzysztof Jabłoński ponownie będzie zdobywał punkty dla gdańskiej drużyny. Czy pomoże jej w awansie do I ligi?

Krośnianie awizowali krajowy skład. W ostatnich meczach najlepiej spisuje się Tomasz Chrzanowski. Były lider Wybrzeża, w ostatnich spotkaniach zdobywa powyżej 10 puntów. Pozostali zawodnicy "Wilków" jeżdżą nierówno. Ta nierówna jazda była przyczyną niespodziewanej porażki KSM w ostatnim spotkaniu rundy zasadniczej w Rawiczu, w którym zespół z Krosna miał już 14 punktów przewagi, a mimo to przegrał mecz. Nie można wykluczyć, że krośnianie przed meczem pozyskają jakichś zawodników. Podobno rozmawiali z Peterem Karlssonem i Juircą Pavlicem.

Gdańszczanie na południe jadą po wygraną. W gdańskim klubie otwarcie mówią, że celem jest awans do I ligi. Dlatego też w ubiegłym tygodniu pozyskano Krzysztofa Jabłońskiego. Były lider gdańskiej drużyny z lat 2005-2007 wraca do Wybrzeża po raz drugi. Po raz pierwszy wrócił w 2013 roku, ale występ w Grudziądzu nie był udany. Pozyskanie Jabłońskiego spowodowało przetasowania w układzie dwóch pierwszych par. W awizowanym przez gdańszczan składzie nie ma Eduarda Krcmara. Młody Czech w pierwszym meczu z sześciu startów miał dwa udane. Po dobrym występie w Pile w zgłoszonym składzie jest Łukasz Sówka, który pojedzie w parze z Kamilem Brzozowskim. Renat Gafurow po słabym występie przeciwko Polonii z prowadzącego parę został przesunięty na doparowego i zacznie mecz jeżdżąc z Krzysztofem Jabłońskim.

Gdański klub nie tylko wzmocnił się kadrowo, ale również organizacyjnie. Pozyskano sponsora strategicznego na końcówkę sezonu i przyszły rok. Do nazwy drużyny powróciła również firma Tadeusza Zdunka i do końca sezonu gdańszczanie będą startować jako Renault Zdunek Wybrzeże.

Tomasz Łunkiewicz

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk
1. Krzysztof Jabłoński
2. Renat Gafurow
3. Kamil Brzozowski
4. Łukasz Sówka
5. Magnus Zetterstroem
6. Domnik Kossakowski

KSM Krosno
9. Tomasz Rempała
10. Marcin Rempała
11. Dawid Stachyra
12. Tomasz Chrzanowski
13. Mariusz Fierlej
14. Przemysław Portas

Tak było wiosną
KSM Krosno - Wybrzeże Gdańsk 46:44
Wybrzeże Gdańsk
Renat Gafurow 13 - 3, 3, 2, 3, t, 2*
Marcel Szymko 0 - 0, 0, 0
Eduard Krcmar 7 - 0, 3, 0, 1, 1, 2
Damian Sperz 3 - 1, 1, 1
Magnus Zetterstroem 18 - 3, 3, 3, 3, 3, 3
Dominik Kossakowski 1 - 0, 0, 1
Patryk Beśko 2 - 1, 1, 0, 0

KSM Krosno
Tomasz Chrzanowski 7 - 1*, 2, 1*, 0, 3
Tomasz Rempała 8 - 2, 1*, 2, 2, 1
Mariusz Fierlej 9 - 3, 2, 2, 2*, 0
Marcin Rempała 6 - 2*, 1*, 1*, 2, d
Dawid Matura ns
Daniel Kaczmarek 13 - 3, 2, 2, 3, 3
Przemysław Portas 3 - 2*, 0, 0, 1, 0

W Lechii znów zmiany, czy wreszcie na lepsze?

Siedem spotkań, siedem punktów tylko jedna wygrana i dwunaste miejsce w tabeli. Lista „osiągnięć" Lechii Gdańsk na otwarcie sezonu 2015/2016 daleka jest od oczekiwań, a przypomnijmy, że zespół miał włączyć się do walki o czołową trójkę. Nic dziwnego, że końcówka okresu transferowego i reprezentacyjna przerwa w lidze są w Gdańsku bardzo gorące.

Niejako rzutem na taśmę zdecydowano się na duże zmiany jeśli chodzi o kadrę biało-zielonych. Zmiany – na niektórych pozycjach – przynajmniej zaskakujące. Z zespołem pożegnał się trener Jerzy Brzęczek, a wydawało się, że szkoleniowiec przetrwał największy kryzys i dane będzie mu poprowadzić zespół dalej. W ocenie władz klubu jedno zwycięstwo - nad Górnikiem Łęczna - i tylko przebłyski dobrej gry – ze wspomnianym Górnikiem czy Wisłą - to jednak za mało. Byłego reprezentanta Polski zastąpił Thomas von Heesen. Niemiec był szkoleniowcem głównie w swojej ojczyźnie prowadził m.in. Arminię Bielefeld, 1 FC Nurnberg a także austriackie Kapfenberger SV i cypryjski Apollon Limassol. Jego trenerskie CV wygląda okazalej niż dotychczasowego szkoleniowca biało-zielonych. Być może też będzie miał on lepszą pozycję w relacjach z władzami klubu. Heesen wymieniany jest w gronie udziałowców spółki, a Jerzy Brzęczek przyznawał, że niektóre decyzje personalne zarząd podejmuje bez szczegółowych konsultacji ze sztabem szkoleniowym. Niemiecki trener Lechii zaznaczył na wstępie swojej pracy, że w najbliższych dniach będzie chciał dokonać „przeglądu wojsk", a także popracować nad nastawieniem mentalnym piłkarzy. Zapowiada też, ze pod jego wodzą Lechia będzie prezentowała ofensywny styl gry. Ta ofensywa bardzo by się nad morzem przydała ponieważ gdańszczanie w siedmiu meczach ligowych strzelili 9 bramek, na tle całej ekstraklasy to wynik przeciętny. Kilka punktów gdańszczanom uciekło przez to, że nie potrafili wykorzystać stwarzanych sytuacji.

W porównaniu do minionego sezonu gdańszczanie wyraźnie obniżyli noty i widać to nie tylko po miejscu w tabeli. W praktyce najmniej pretensji można mieć do bramkarza i tylko niektórych zawodników z pola. Marko Marić bardzo dobrze wprowadził się do zespołu. Uratował gdańszczanom już kilka punktów w lidze i mimo, że jest jednym z młodszych graczy to na tę chwilę jego pozycja jest pewna. Słabiej prezentuje się defensywa, która w minionym sezonie była wizytówką Lechii, choć trzeba przypomnieć, że w chwili obecnej trzech z podstawowej czwórki obrońców leczy kontuzje. Grzegorz Wojtkowiak i Rafał Janicki mogą tylko z boku przypatrywać się treningom kolegów, zaś po operacji barku dopiero wróci do Gdańska Gerson. W drugiej linii wyróżnia się Ariel Borysiuk i to właśnie młody pomocnik jest obok Maricia najjaśniejszym punktem biało-zielonych. Były gracz Legii został zresztą powołany do reprezentacji, podobnie jak Sebastian Mila, od którego można jednak wymagać w klubie jeszcze więcej i chyba kapitan biało-zielonych zdaje sobie z tego sprawę.

Na zmianie trenera w Lechii jednak nie poprzestano. W sumie zrezygnowano z usług czterech graczy, a w przynajmniej dwóch przypadkach są to rozstania przynajmniej zaskakujące. Chodzi o Stojana Vranjesa i Nikolę Lekovicia. Zarówno pomocnik, który trafił do Legii Warszawa, jak i obrońca, który wrócił do macierzystego Partizana Belgrad z pewnością byli przydatni dla pierwszego zespołu biało-zielonych. W osobie Vranjesa gdańszczanie stracili drugiego najskuteczniejszego gracza z zagranicy w historii klubu a co najważniejsze świetnego egzekutora rzutów karnych, który trafił w lidze 10 razy na 10 prób. Leković natomiast był „pierwszym rezerwowym" jeśli chodzi o defensywę, a jak widać kontuzje gdańskich obrońców nie omijają. Z zaskoczeniem można odebrać także fakt zrezygnowania z usług Daniela Łukasika. Wypożyczeni do innych zespołów ekstraklasy zostali ponadto: Adam Dźwigała i Bartłomiej Pawłowski z pierwszym zespołem nie zagra też Tiago Valente. W miejsce wymienionych zawodników sprowadzono nowych. Ich nazwiska budzą uznanie, jak w przypadku Sławomira Peszko, ale już Milos Krasić choć w przeszłości grał nawet w Juventusie Turyn i był bohaterem wielomilionowego transferu, to jednak w ostatnim czasie, w Turcji „błąkał się" po rezerwach. Aleksandar Kovacević i Michał Chrapek – są jak na polskie warunki – zawodnikami perspektywicznymi.

Niestety w Gdańsku nie wyciągnięto wniosków z tego co wydarzyło się w Lechii w ostatnich latach. Po raz kolejny nastąpiła „hurtowa" wymiana zawodników, zmienił się trener. Lista piłkarzy biało-zielonych wygląda efektownie, jednak jak wiadomo nazwiska nie grają, a zgranie ekipy praktycznie od nowa zawsze zajmuje trochę czasu. Czasu tego gdańszczanie mają coraz mniej jeśli chcą uniknąć nerwowości w ostatnich kolejkach sezonu zasadniczego i wypracować sobie lepsza pozycję do ataku na ścisłą czołówkę tabeli.

Krzysztof Klinkosz